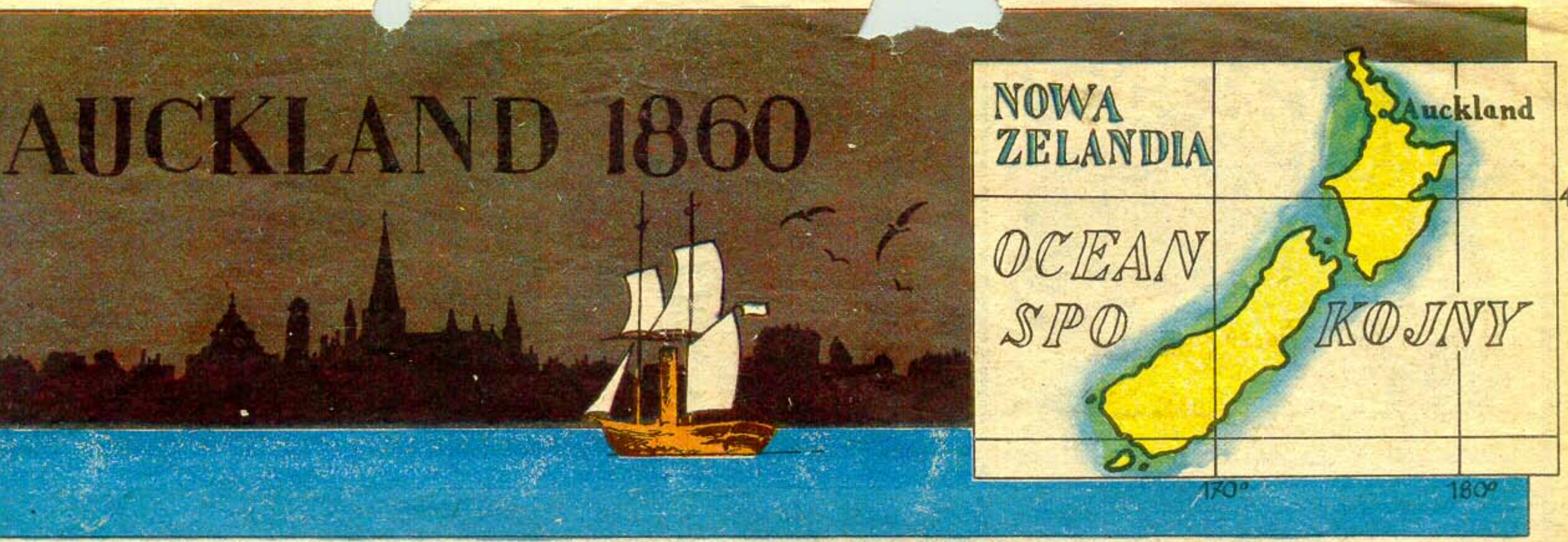

TEKST I RYS. TADEUSZ RACZKIEWICZ

dwa lata wakacji

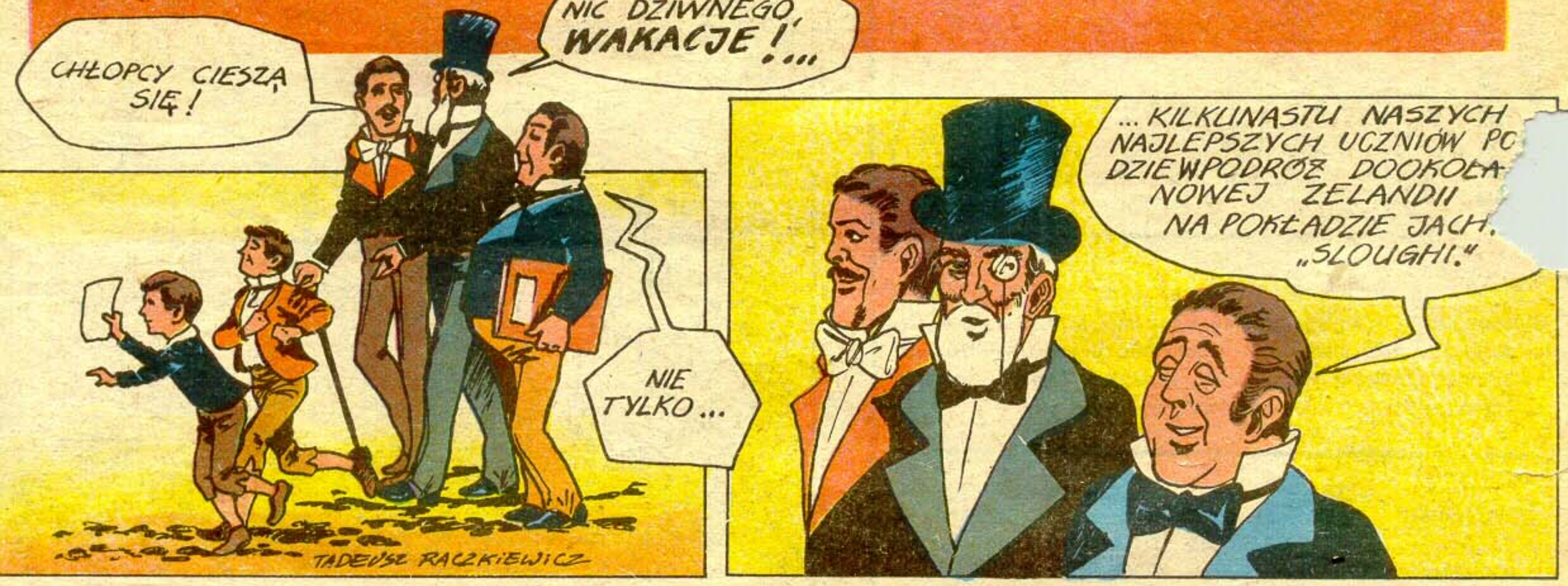

TEGO SAMEGO DNIA WIECZOREM CHŁOPIEC OKRĘTOWY MOKO WITAŁ CHŁOPCÓW NA SZKUNERZE...
GDZIE JEST ZAŁOGA ?
NA LĄDZIE! RANKIEM STAWIĄ SIĘ W KOMPLECIE.
IDŹMY WIĘC SPAĆ !
ALE NOCĄ !!!
?!
DLACZEGO TAK MOCNO KOŁYSZE ?
NA POMOC !!!

SŁYSZELIŚCIE ?
TO GŁOS MOKA !
JESTEŚMY SAMI, BEZ ZAŁOGI !!!
?
!
SYTUACJA BYŁA KRYTYCZNA. NA DOMIAR ZŁEGO POGORSZYŁA SIĘ POGODA...
OKRĘT !!! OKRĘT Z PRAWEJ BURTY !!!
ZAPALIĆ LATARNIĘ !
PŁYNIE PROSTO NA NAS !
NIE WIDZĄ ŚWIATŁA !
NAGLE LINA PĘKŁA I LAMPA WPADA DO MORZA...
...SZCZĘŚCIEM POTĘŻNA FALA PRZECHYLA SZKUNER W LEWO I TYM SAMYM RATUJE GO OD ZATONIĘCIA !

TYMCZASEM W AUCKLAND ...
POSZUKIWANIA SĄ PROWADZONE NA SZEROKĄ SKALĘ !
TAM COŚ PŁYNIE !!!
NIE MA ŻADNEJ NADZIEI !
MINĘŁY DWIE DOBY SZAMOTANIA SIĘ SZKUNERA WŚRÓD SZTORMU ...
CZY STER DZIAŁA ?
TAK !
STARAJMY SIĘ TRZYMAĆ JACHT PROSTO ! INACZEJ PÓJDZIEMY NA DNO !
BRIANT ! U NAS JEST WODA !!!
WSZYSCY SIĘ BOIMY !
TUTAJ NIE GROZI WAM NIEBEZPIECZEŃSTWO.

UWAGA !!!
AAAAH!
MOKO! RATUJMY MOKA !
DO MNIE ! TUTAJ !
NIE WPADŁ DO MORZA !
DZIĘKUJĘ CI, GORDON.
O ŚWICIE
ZIEMIA!
NAGLE „SLOUGHI" ZAWADZIŁ O SKAŁY...
MUSIMY OPUŚCIĆ JACHT ZANIM SIĘ ROZLECI.
MOŻEMY PRZECIĄGNĄĆ LINĘ NAD PIERŚCIENIEM RAF I UWIĄZAĆ SZKUNER U WIERZCHOŁKA SKAŁ.
KTO TO ZROBI ?
BRIANT

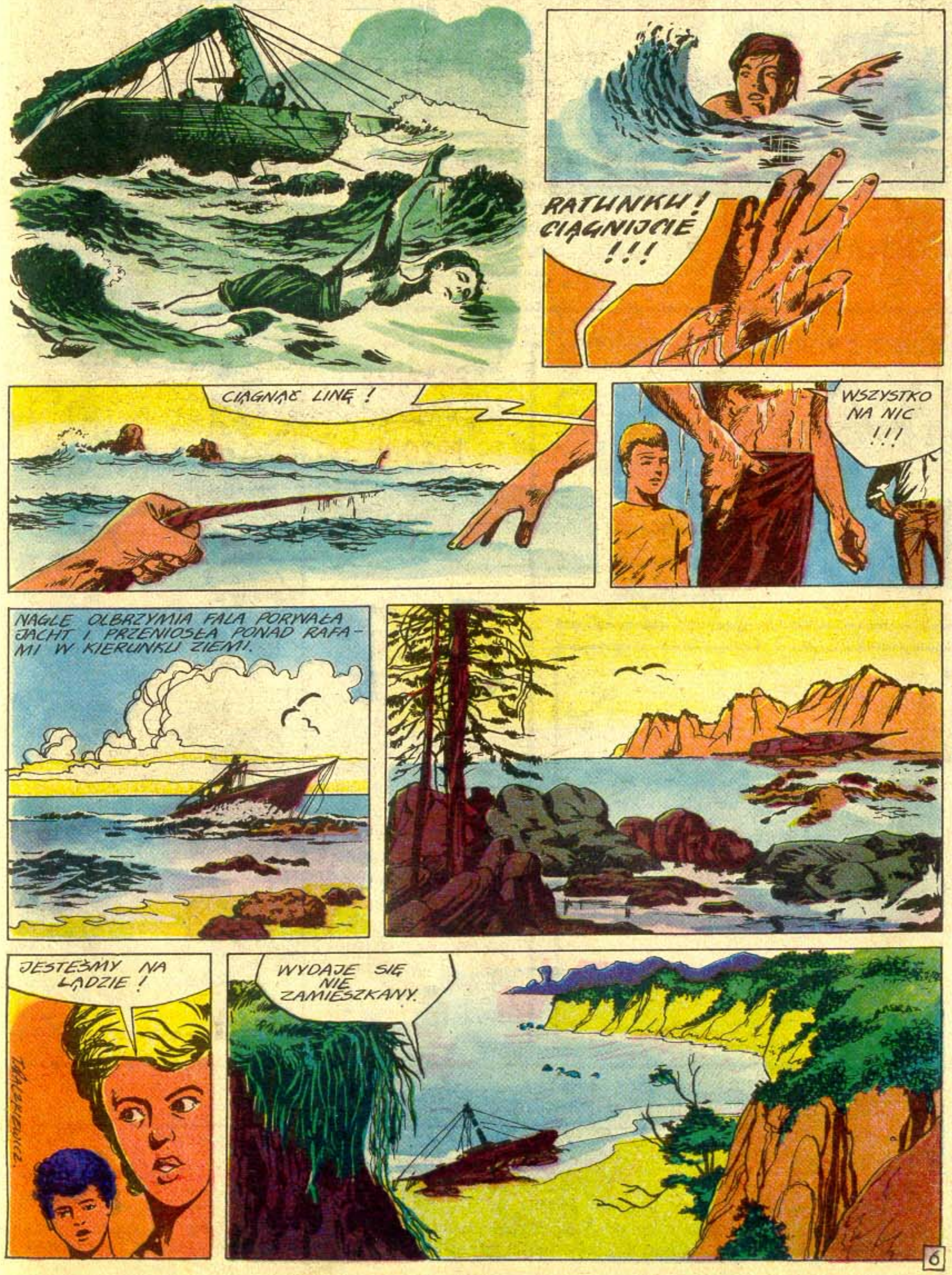
RATUNKU! CIĄGNIJCIE!!!
CIĄGNĄĆ LINĘ!
WSZYSTKO NA NIC!!!
NAGLE OLBRZYMIA FALA PORWAŁA JACHT I PRZENIOSŁA PONAD RAFAMI W KIERUNKU ZIEMI.
JESTEŚMY NA LĄDZIE!
WYDAJE SIĘ NIE ZAMIESZKANY.
6

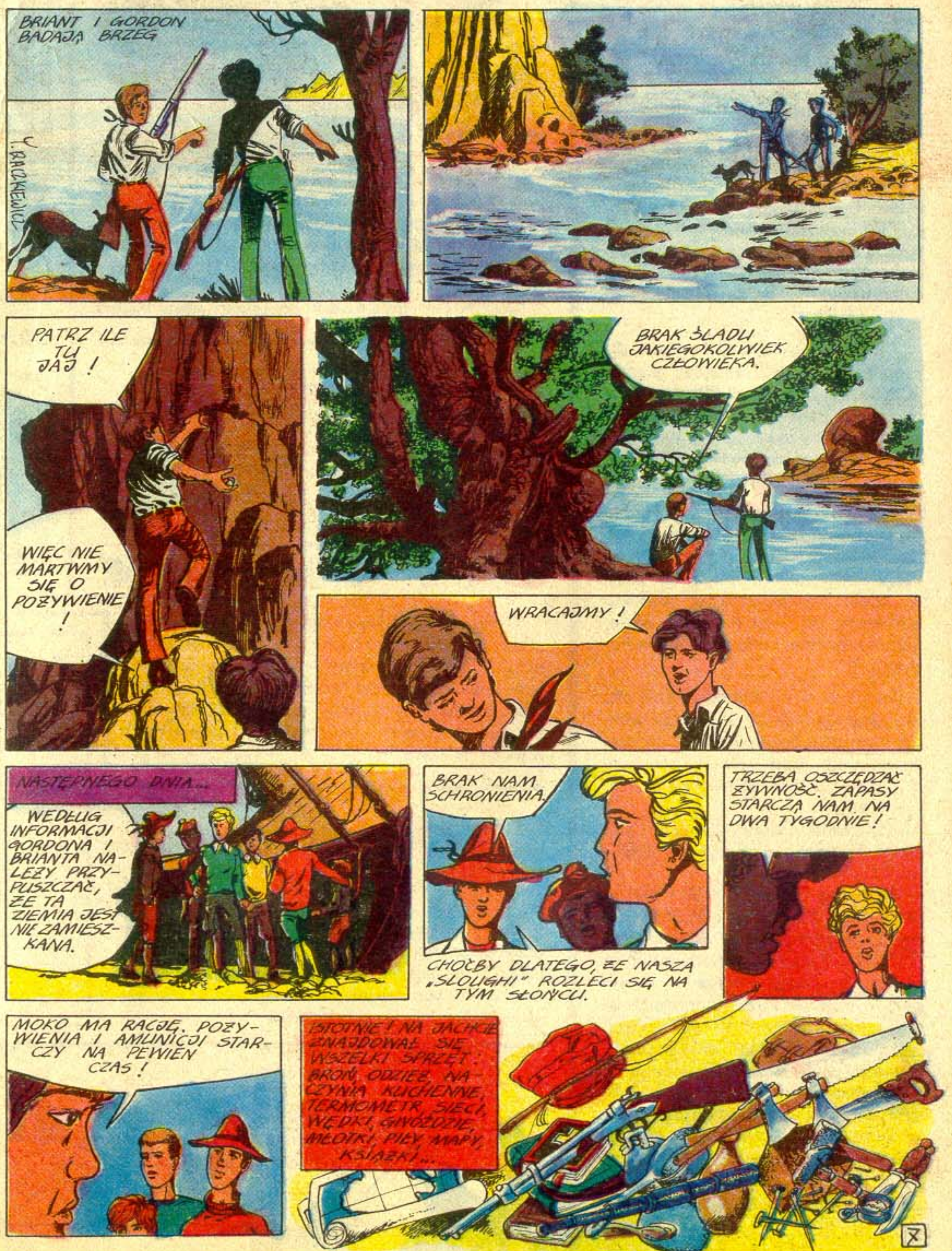
BRIANT I GORDON BADAJĄ BRZEG
PATRZ ILE TU JAJ!
WIĘC NIE MARTWMY SIĘ O POŻYWIENIE!
BRAK ŚLADU JAKIEGOKOLWIEK CZŁOWIEKA.
WRACAJMY!
NASTĘPNEGO DNIA...
WEDŁUG INFORMACJI GORDONA I BRIANTA NALEŻY PRZYPUSZCZAĆ, ŻE TA ZIEMIA JEST NIEZAMIESZKANA.
BRAK NAM SCHRONIENIA.
CHOĆBY DLATEGO, ŻE NASZA „SLOUGHI" ROZLECI SIĘ NA TYM SŁOŃCU.
TRZEBA OSZCZĘDZAĆ ŻYWNOŚĆ. ZAPASY STARCZĄ NAM NA DWA TYGODNIE!
MOKO MA RACJĘ. POŻYWIENIA I AMUNICJI STARCZY NA PEWIEN CZAS!
ISTOTNIE! NA JACHCIE ZNAJDOWAŁ SIĘ WSZELKI SPRZĘT: BROŃ, ODZIEŻ, NACZYNIA KUCHENNE, TERMOMETR, SIECI, WĘDKI, GWOŹDZIE, MŁOTKI, PIŁY, MAPY, KSIĄŻKI...
7

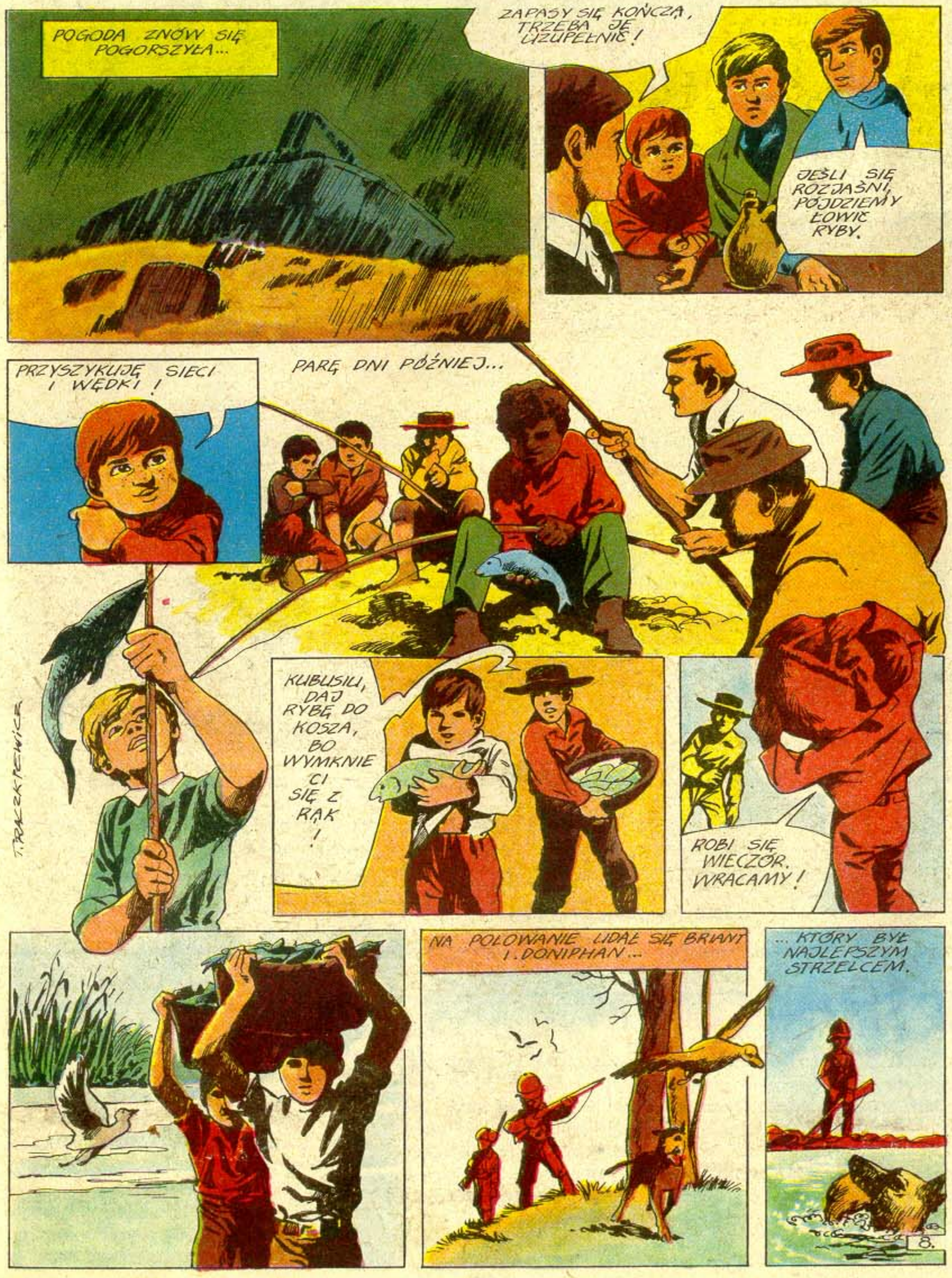
POGODA ZNÓW SIĘ POGORSZYŁA...
ZAPASY SIĘ KOŃCZĄ, TRZEBA JE UZUPEŁNIĆ!
JEŚLI SIĘ ROZJAŚNI, PÓJDZIEMY ŁOWIĆ RYBY.
PRZYSZYKUJĘ SIECI I WĘDKI!
PARĘ DNI PÓŹNIEJ...
KUBUSIU, DAJ RYBĘ DO KOSZA, BO WYMKNIE CI SIĘ Z RĄK!
ROBI SIĘ WIECZÓR. WRACAMY!
NA POLOWANIE UDAŁ SIĘ BRIANT I DONIPHAN...
...KTÓRY BYŁ NAJLEPSZYM STRZELCEM.

WYSPA CZY LĄD STAŁY, TO WAŻNY PROBLEM NURTUJĄCY CHŁOPCÓW.
PRZEDE WSZYSTKIM TRZEBA ZBADAĆ TĘ ZIEMIĘ.
SŁUSZNIE!
TAMTEN CYPEL JEST DOSKONAŁYM PUNKTEM OBSERWACYJNYM.
CHĘTNIE TAM PÓJDĘ!
RANKIEM BRIANT JEST JUŻ W DRODZE...
MUSZĘ DOTRZEĆ DO CYPLA NIM ZACZNIE SIĘ PRZYPŁYW.
FOKI I PINGWINY! SZKUNER MUSIAŁ ZBOCZYĆ NA POŁUDNIE OD ARCHIPELAGU NOWOZELANDZKIEGO. ZIMY MUSZĄ TU BYĆ MROŹNE.
MORZE! WSZĘDZIE MORZE!

T. RACZKIEWICZ
PATRZCIE! COSTAR Z DOLEM UJEŻDŻAJĄ ŻÓŁWIA!
ZSADŹCIE MNIE! BOJĘ SIĘ!
DO MNIE!
DAJCIE DRĄGI, BO UCIEKNIE!
BĘDZIEMY MIELI DUŻO MIĘSA Z TEJ BESTII!
A TO JEST JADALNE?
OCZYWIŚCIE! MIĘSO Z ŻÓŁWIA JEST WYŚMIENITE!
BRIANT WRÓCIŁ!
SPRAWA JEST POWAŻNA! JUTRO BRIANT, DONIPHAN, WILCOX I SERVICE WYRUSZĄ SPRAWDZIĆ SPOSTRZEŻENIA BRIANTA!
BRIANT PODZIELIŁ SIĘ SWOIMI UWAGAMI...
MYŚLĘ, ŻE BRIANT MÓGŁ SIĘ POMYLIĆ!
TO NIEMOŻLIWE! WYRAŹNIE WIDZIAŁEM MORZE!
ZGODA! OBEJRZYMY TO MORZE I OKAŻE SIĘ, ŻE MIAŁEM RACJĘ!

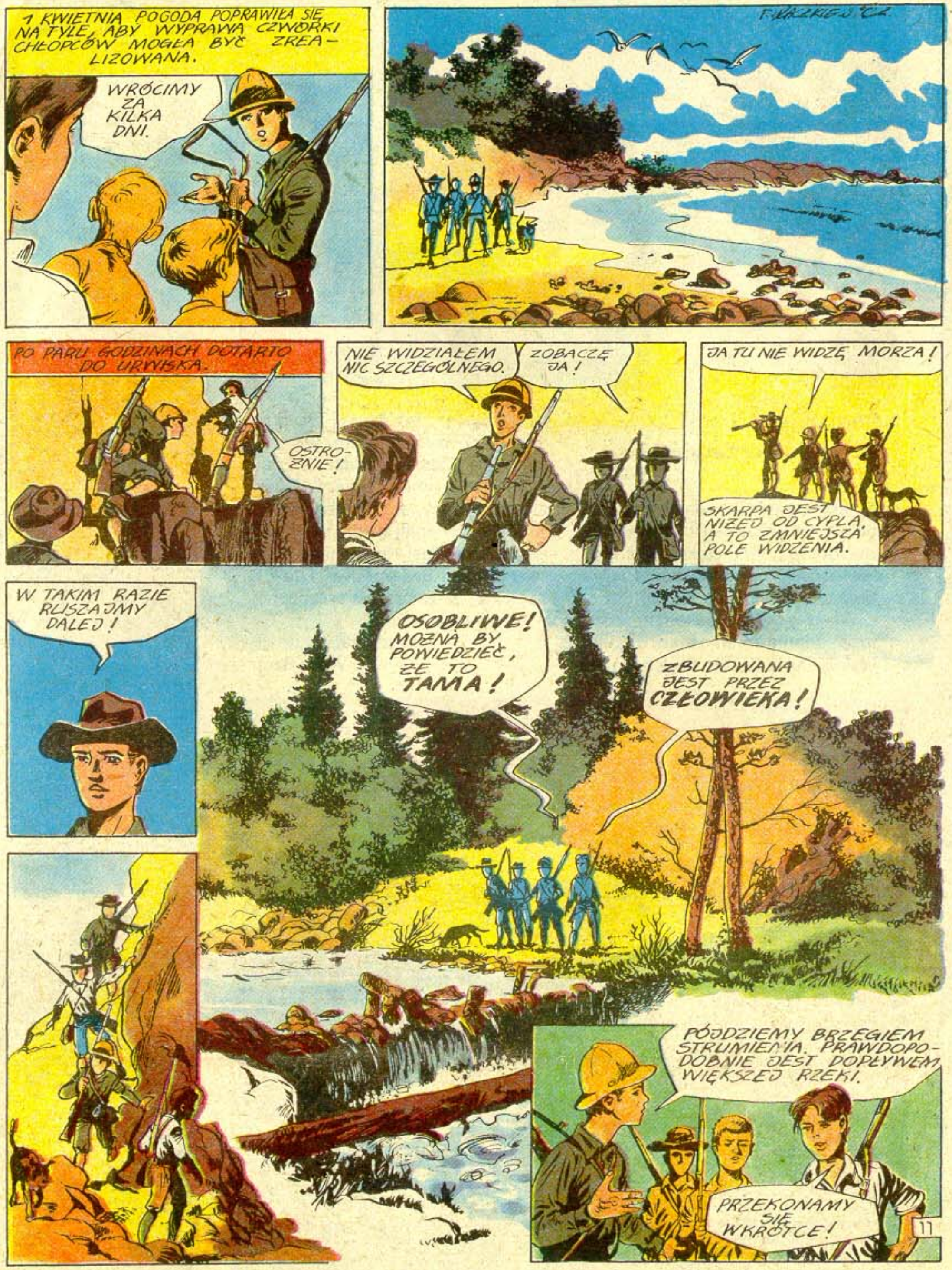
1 KWIETNIA POGODA POPRAWIŁA SIĘ NA TYLE, ABY WYPRAWA CZWÓRKI CHŁOPCÓW MOGŁA BYĆ ZREALIZOWANA.
WRÓCIMY ZA KILKA DNI.
PO PARU GODZINACH DOTARTO DO URWISKA.
OSTROŻNIE!
NIE WIDZIAŁEM NIC SZCZEGÓLNEGO.
ZOBACZĘ JA!
JA TU NIE WIDZĘ MORZA!
SKARPA JEST NIŻEJ OD CYPLA, A TO ZMNIEJSZA POLE WIDZENIA.
W TAKIM RAZIE RUSZAJMY DALEJ!
OSOBLIWE! MOŻNA BY POWIEDZIEĆ, ŻE TO TAMA!
ZBUDOWANA JEST PRZEZ CZŁOWIEKA!
PÓJDZIEMY BRZEGIEM STRUMIENIA. PRAWDOPODOBNIE JEST DOPŁYWEM WIĘKSZEJ RZEKI.
PRZEKONAMY SIĘ WKRÓTCE!

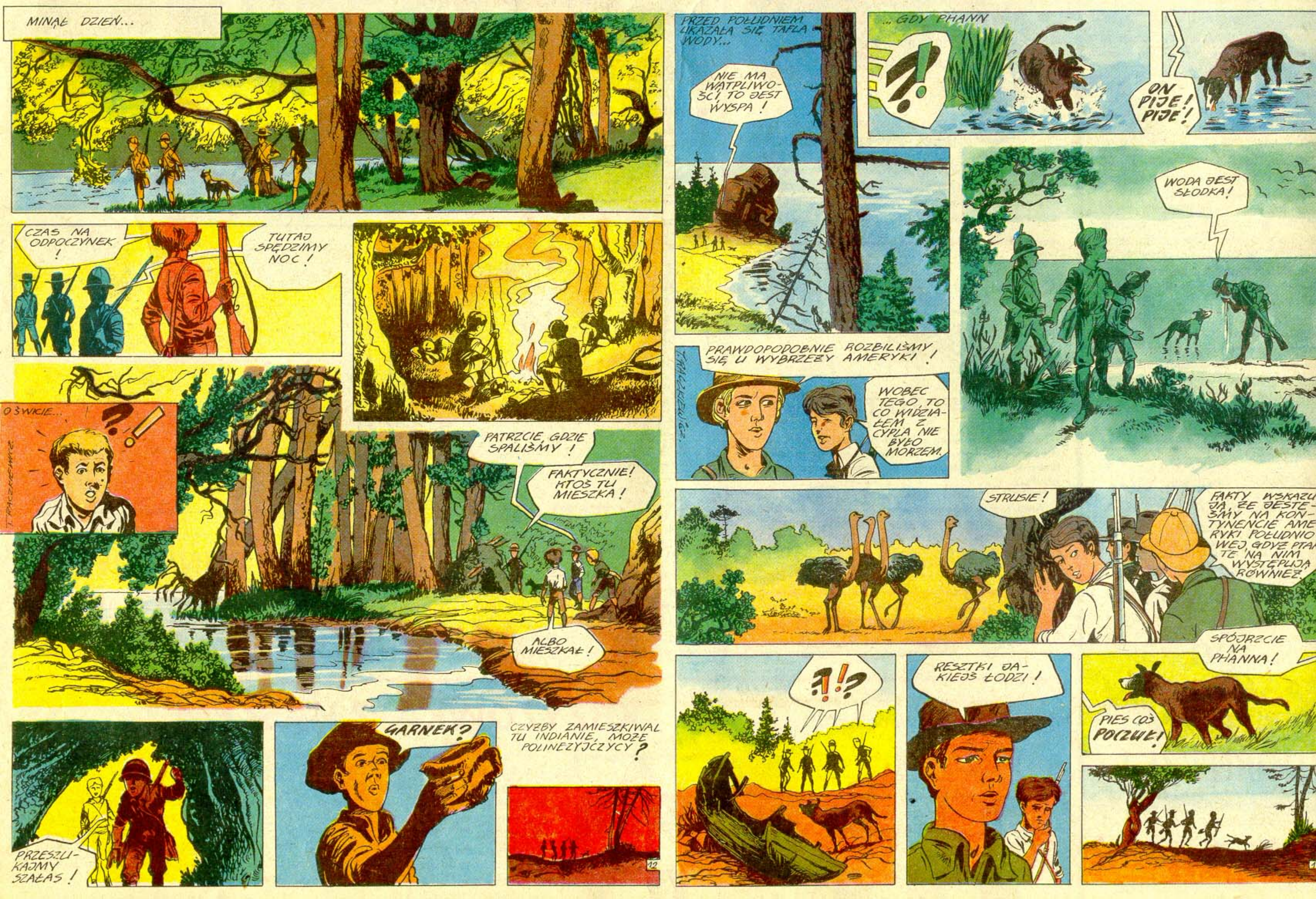

MINĄŁ DZIEŃ...
CZAS NA ODPOCZYNEK !
TUTAJ SPĘDZIMY NOC !
O ŚWICIE...
?!
PATRZCIE, GDZIE SPALIŚMY !
FAKTYCZNIE! KTOŚ TU MIESZKA !
ALBO MIESZKAŁ !
PRZESZUKAJMY SZAŁAS !
GARNEK ?
CZYŻBY ZAMIESZKIWAL TU INDIANIE, MOŻE POLINEZYJCZYCY ?
PRZED POŁUDNIEM UKAZAŁA SIĘ TAFLA WODY...
NIE MA WĄTPLIWOŚCI TO JEST WYSPA !
...GDY PHANN
?!
ON PIJE! PIJE!
WODA JEST SŁODKA!
PRAWDOPODOBNIE ROZBILIŚMY SIĘ U WYBRZEŻY AMERYKI !
WOBEC TEGO, TO CO WIDZIAŁEM Z CYPLA NIE BYŁO MORZEM.
STRUSIE !
FAKTY WSKAZUJĄ, ŻE JESTEŚMY NA KONTYNENCIE AMERYKI POŁUDNIOWEJ GDYŻ PTAK TE NA NIM WYSTĘPUJĄ RÓWNIEŻ.
?!?
RESZTKI JAKIEJŚ ŁODZI !
SPÓJRZCIE NA PHANNA !
PIES COŚ POCZUŁ!

OAU! OAU!
?!\!!?!?
F.B. 1807
TU JEST JASKINIA!
OSTROŻNIE! TU MOŻE BYĆ DRAPIEŻNIK!
KTOŚ TU NIEGDYŚ MIESZKAŁ!
DOBRE SCHRONIENIE DLA NASZEJ GROMADY.
OCZYWIŚCIE!
CO TO JEST?
Y. RACZKIEWICZ
TO BROŃ MYŚLIWSKA ZWANA BOLA. UŻYTA WPRAWNĄ RĘKĄ, OWIJA SIĘ WOKÓŁ NÓG ZWIERZĘCIA.
BRIANT ZNALAZŁ ZESZYT Z ZAPISKAMI...
DA SIĘ COŚ ODCZYTAĆ?
TAK! FRANCISZEK BAUDION!
FRANCUZ! MÓJ RODAK!
14

MAPA!
FRANCISZEK BAUDION PEWNIE SAM JĄ NASZKICOWAŁ!
CZYŻBY TO BYŁA???
TAK! TO JEST WYSPA!
Y. RACZKIEWICZ
PRZYGNĘBIENI CHŁOPCY OPUŚCILI GROTĘ, ALE WILCOX ZWRÓCIŁ UWAGĘ NA DZIWNE ZACHOWANIE SIĘ PSA...
?
?!?
POCHOWAJMY GO!
NIESZCZĘSNY! UMARŁ W SAMOTNOŚCI.
CHŁOPCY MASZERUJĄ W KIERUNKU KATASTROFY JACHTU „SLOUGHI" KIERUJĄC SIĘ ZNALEZIONĄ MAPĄ.
CIEMNO JUŻ. CHYBA NIE DOJDZIEMY DO OBOZU!
15

MCZASEM
ZATOCE
POKOJONO
PRZEDŁU-
ACĄ NIE-
ECNOŚCIĄ
WOICH
OLEGÓW
...
MOŻE ZABŁĄDZILI ?
DAMY IM ZNAK! ROZPALIMY OGNISKO!
SĄ !!!
HUURRA AA!
ZIĘKUJĘ CI GORDON, ŻE DAŁEŚ NAM SYGNAŁY!
NIEPOKOIŁEM SIĘ O WAS!
TO JEST WYSPA!
SPODZIEWAŁEM SIĘ TEGO!
ZNALEŹLIŚMY DOSKONAŁE SCHRONIENIE W POBLIŻU JEZIORA!
MUSIMY PRZENIEŚĆ SIĘ TAM JAK NAJPRĘDZEJ!
O TAK! I TO JAK NAJPRĘDZEJ!
JUŻ NASTĘPNEGO DNIA MALI ROZBITKOWIE ZABRALI SIĘ DO PRACY
T. RACZKIEWICZ.

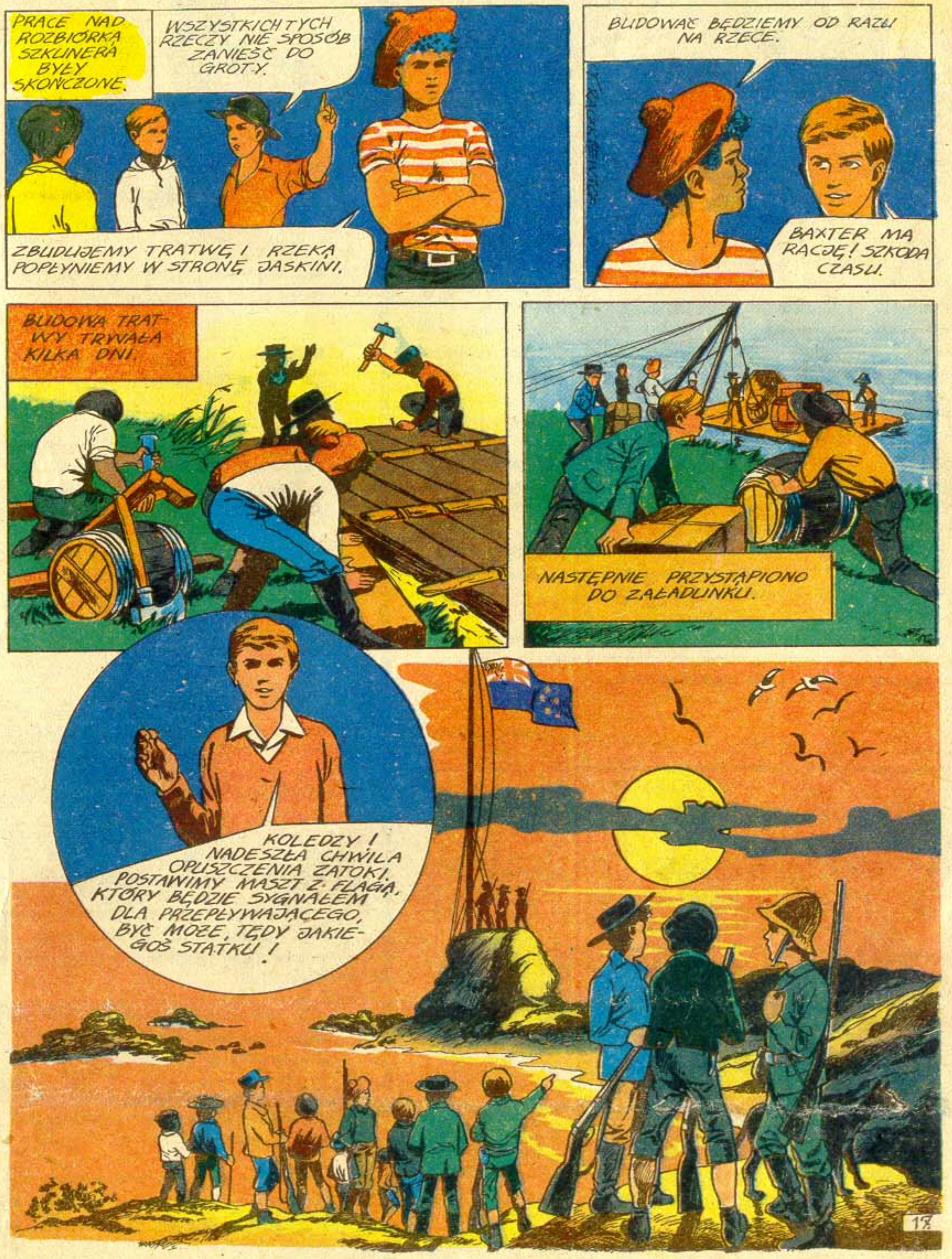
PRACE NAD ROZBIÓRKĄ SZKUNERA BYŁY SKOŃCZONE.
WSZYSTKICH TYCH RZECZY NIE SPOSÓB ZANIEŚĆ DO GROTY.
ZBUDUJEMY TRATWĘ I RZEKĄ POPŁYNIEMY W STRONĘ JASKINI.
BUDOWAĆ BĘDZIEMY OD RAZU NA RZECE.
BAXTER MA RACJĘ! SZKODA CZASU.
BUDOWA TRATWY TRWAŁA KILKA DNI.
NASTĘPNIE PRZYSTĄPIONO DO ZAŁADUNKU.
KOLEDZY! NADESZŁA CHWILA OPUSZCZENIA ZATOKI. POSTAWIMY MASZT Z FLAGĄ, KTÓRY BĘDZIE SYGNAŁEM DLA PRZEPŁYWAJĄCEGO, BYĆ MOŻE, TĘDY JAKIEGOŚ STATKU!

O ŚWICIE...
RUSZAMY!
TWORZĄ SIĘ TAFLE LODU!
TRZEBA SIĘ ŚPIESZYĆ!
DWA DNI HOLOWANO TRATWĘ, NIM DOTARLI DO BRZEGU NIEDALEKO GROTY.
WSZYSCY CHCĄ ZOBACZYĆ JASKINIĘ...
...ABY NASTĘPNIE PRZETRANSPORTOWAĆ I NALEŻYCIE ZAGOSPODAROWAĆ WSZYSTKIE RZECZY.

DONIPHAN, WILCOX, WEBB, SERVICE I GARNETT ZAJĘLI SIĘ POLOWANIEM.
SZKIELET JAKIEGOŚ ZWIERZA!
SĄDZĘ, ŻE BYŁ TO DRAPIEŻNIK!
KUGUAR LUB JAGUAR!
ZASTAWIĘ PUŁAPKĘ!!!
NASTĘPNEGO DNIA...
CHODŹCIE! COŚ TU WPADŁO!
JAKIŚ PTAK!
STRUŚ!
WEŹMY GO ŻYWCEM!
CO Z NIM ZROBIMY?
OSWOIMY GO!
NADESZŁA MROŹNA ZIMA, NIEPOGODA, ULEWY ŚNIEŻYCE. CHŁOPCY POSTANOWILI POSZERZYĆ GROTĘ...
WYŻŁOBIEMY SKAŁĘ W DRUGĄ STRONĘ!
TAK! MUSIMY MIEĆ DRUGIE WYJŚCIE!
CICHO! SŁYSZĘ GŁUCHE WARCZENIE.
CO TO MOŻE BYĆ?
CZYŻBY WODA SIĘ GDZIEŚ PRZEDZIERAŁA?

WEŹMY SIĘ DO PRZEBIJANIA ŚCIANY!
NA PEWNO JEST TAM PIECZARA.
BRIANT PRZEBIJA ŚCIANĘ!
GOTOWE!
PATRZCIE PHANN!
WIĘC MUSI BYĆ JESZCZE JEDNO WEJŚCIE!
SZAKAL!
PIES GO ZAGRYZŁ!
JEST WYJŚCIE!
DOSKONALE! MAMY DWA POMIESZCZENIA I DWA WEJŚCIA!
NATYCHMIAST PRZEROBIONO JASKINIĘ. WNIESIONO CAŁY SPRZĘT, KTÓRY NIE MIEŚCIŁ SIĘ W DOTYCHCZASOWYM POMIESZCZENIU.
NADAMY NAZWY RÓŻNYM CZĘŚCIOM WYSPY!
BĘDZIE DLA NAS WYGODNIE.
PIECZARĘ NAZWIEMY GROTĄ FRANCUSKĄ KU PAMIĘCI ROZBITKA, KTÓREGO ZAJĘLIŚMY MIEJSCE!
HURRA!
20.

JAK NAZWIEMY WYSPĘ?
JAK? JUŻ WIEM!
SKORO JESTEŚMY WYCHOWANKAMI KOLEGIUM CHAIRMANA...
NAZWIEMY JĄ WYSPA CHAIRMANA!
NAZWY WSZYSTKICH CZĘŚCI WYSPY NADANYCH PRZEZ CHŁOPCÓW...
WYSPA CHAIRMANA
CYP. FRANCUSKI
PUSTYNIA PIASZCZYSTA
STRUMIEŃ PÓŁNOCNY
CYP. BRYTYJSKI
LAS WILCZYCH DOŁÓW
RZ. POSTOJU
WZGÓRZE AUCKLANDZKIE
JEZ. RODZINNE
PRZYL. FAŁSZYWEGO MORZA
ZAT. ROZCZAROWANIA
ZAT. SLOUGHI
RZ. ZELANDZKA
RZ. WSCHODNIA
CYP. AMERYKAŃSKI
GROTA FFANCUSKA
BAGNA POŁUDNIOWE
CYP. POŁUDNIOWY
KTO BĘDZIE NASZYM GUBERNATOREM?
GUBERNATOREM?
ALE NA PEWIEN CZAS, NA PRZYKŁAD NA ROK.
DOBRZE!
PROPONUJĘ NAJROZTROPNIEJSZEGO Z NAS GORDONA!
HURRA
MROZY BYŁY CORAZ SILNIEJSZE. WYSPA ZOSTAŁA POKRYTA ŚNIEGIEM.
21.
Y. RACZKIEWICZ.

STARSI PRZERABIALI Z MŁODSZYMI MATEMATYKĘ, HISTORIĘ, GEOGRAFIĘ...
CZASAMI TOCZONO BITWY NA ŚNIEŻKI...
OGÓLNA RADOŚĆ POZWALAŁA ZAPOMNIEĆ O KRAJU, RODZICACH I KREWNYCH...
T. RACZKIEWICZ
AJ!
NIE ZROBIŁEM TEGO UMYŚLNIE.
ALE NIE POWINIENEŚ RZUCAĆ TAK SILNIE!
TYLE GADANIA Z POWODU JEDNEGO SMYKA!
NIE ROZUMIEM PO CO SIĘ WTRĄCASZ?! CIEBIE TO NIE DOTYCZY!
SKORO MÓWISZ TAKIM TONEM, TO MNIE TAKŻE!
JAK CHCESZ, TO STAŃ DO WALKI!
NATYCHMIAST!

SPOKÓJ CHŁOPCY! ROZEJDŹCIE SIĘ!
DAJECIE ZŁY PRZYKŁAD MŁODSZYM!
MROZY PRZEDŁUŻAŁY SIĘ...
DRWA SIĘ KOŃCZĄ! CZAS ZROBIĆ NOWY ZAPAS!
ŚLADY JAGUARÓW!
MUSIMY BYĆ OSTROŻNI!
T. RACZKIEWICZ
NADESZŁA OCZEKIWANA WIOSNA. BAXTER ZBUDOWAŁ WÓZEK DO PRZEWOŻENIA TOWARÓW.
ZAPRZĘGNIEMY STRUSIA SERVICE!
ON SIĘ DO TEGO NIE NADAJE!
ZAPEWNE CHCESZ DOSIĄŚĆ SWOJEGO NANDU?
MÓJ STRUŚ BĘDZIE WSPANIAŁYM WIERZCHOWCEM!
O ILE BĘDZIE CHCIAŁ CIEBIE WOZIĆ.
DLACZEGO NIE. ZARAZ ZOBACZYCIE!

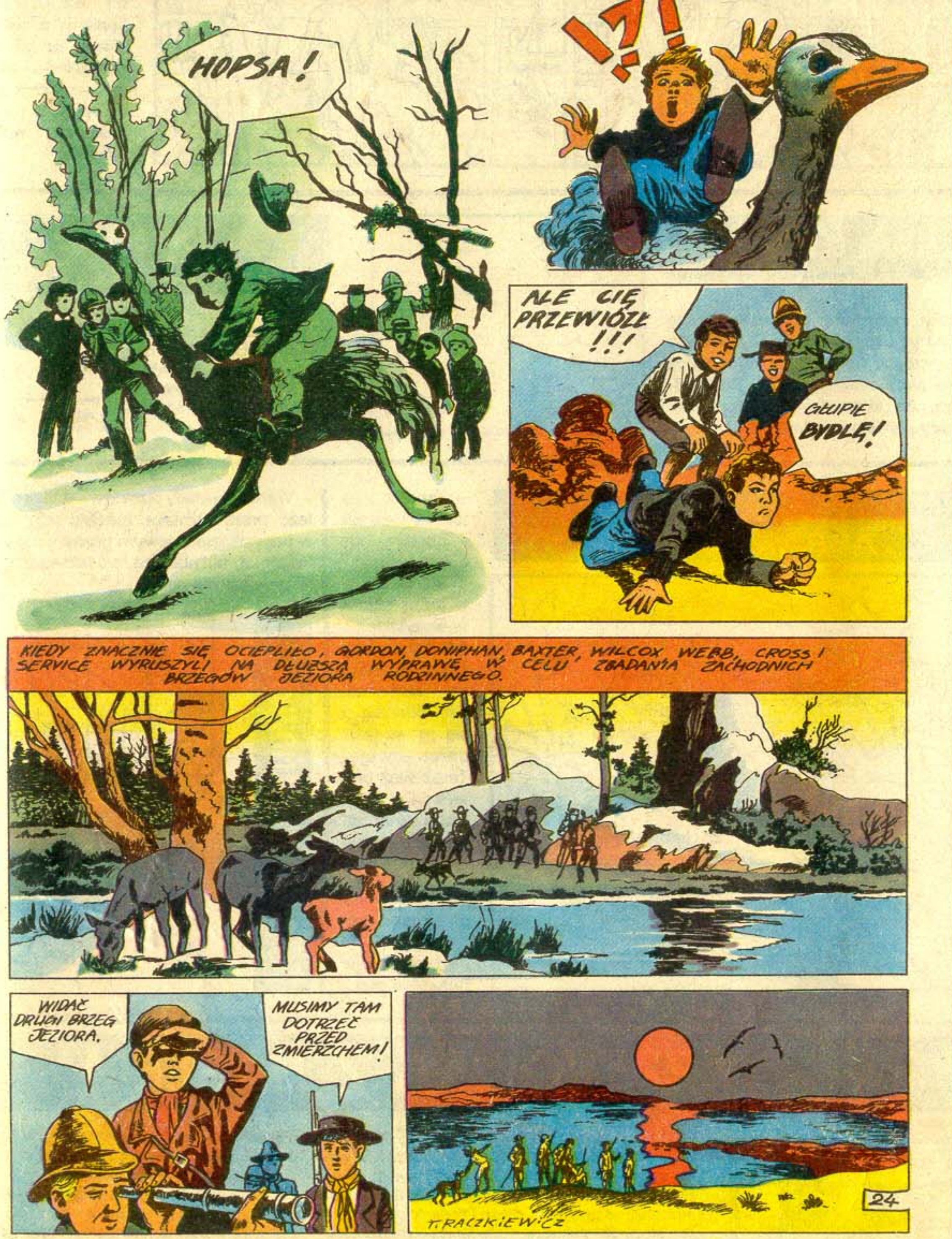

HOPSA!
!?!
ALE CIĘ PRZEWIÓZŁ!!!
GŁUPIE BYDLĘ!
KIEDY ZNACZNIE SIĘ OCIEPLIŁO, GORDON, DONIPHAN, BAXTER, WILCOX, WEBB, CROSS I SERVICE WYRUSZYLI NA DŁUŻSZĄ WYPRAWĘ W CELU ZBADANIA ZACHODNICH BRZEGÓW JEZIORA RODZINNEGO.
WIDAĆ DRUGI BRZEG JEZIORA.
MUSIMY TAM DOTRZEĆ PRZED ZMIERZCHEM!
T. RACZKIEWICZ

BAXTER MOŻESZ WYPRÓBOWAĆ LASSO I BOLĘ.
O ILE COŚ SIĘ DA ZŁAPAĆ!
PATRZCIE! KOZY!!!
KOZY?
NO... PRZYNAJMNIEJ PODOBNE!
T. RACZKIEWICZ
ZŁAPIĘ JE!
KOŹLĄTKA NIE UCIEKAJĄ! ZOSTAŁY PRZY MATCE!
ZAŁOŻYMY HODOWLĘ W NASZEJ ZAGRODZIE!
TO SĄ WIGONIE!
CZY DAJĄ MLEKO?
OCZYWIŚCIE!
NOCĄ...
JAKIEŚ BESTIE WŁÓCZĄ SIĘ W POBLIŻU!
CHCĄ PORWAĆ NASZE KOZY!
SĄ ZBYT BLISKO!
BANG!
CHYBA DOSTAŁ.
MOŻEMY BYĆ SPOKOJNI.

NASTĘPNEGO DNIA W POŁUDNIE.
HEJ!
BAXTER MASZ NOWE ZAJĘCIE!
POCZEKAMY AŻ SIĘ ZWIERZAK USPOKOI I NIE BĘDZIE BRYKAŁ!
MŁODSZY BRAT BRIANTA – KUBUŚ CZĘSTO BYŁ PRZYGNĘBIONY...
NIC CI NIE JEST BRACISZKU?
MOŻE COŚ PRZESKROBAŁEŚ?
CO ZROBIŁEM? TY... TY... BYŚ MI WYBACZYŁ, ALE INNI?
...INNI? CO MASZ NA MYŚLI?
DOWIESZ SIĘ PÓŹNIEJ! PÓŹNIEJ!
WYOLBRZYMIA JAKĄŚ PSOTĘ!
ZRESZTĄ POCZEKAM, AŻ SAM SIĘ PRZYZNA!
T. RACZKIEWICZ

IDĄ CHŁOPCY Z WYPRAWY!
CO ONI TAM PROWADZĄ?
GUANAK BĘDZIE SŁUŻYŁ JAKO ZWIERZĘ POCIĄGOWE, A KOZY, TO ZNACZY WIGONIE BĘDĄ DAWAĆ MLEKO!
ŚWIETNIE! ZBUDUJEMY ZAGRODĘ DLA NASZYCH ZWIERZĄT!
JUŻ WKRÓTCE...
MAMY PIERWSZE JAJA OD NASZEGO DROBIU!
DZISIAJ MOKO ZROBI DOSKONAŁĄ KOLACJĘ!
BAXTER OSWAJAŁ GUANAKA...
...KTÓRY WKRÓTCE ZOSTAŁ WYKORZYSTANY DO RÓŻNYCH PRAC...
LISY I SZAKALE PODCHODZĄ NOCĄ DO ZAGRODY! WKRÓTCE WYDUSZĄ NAM DRÓB!
DZISIEJSZEJ NOCY ICH WYTĘPIMY!
T. RACZKIEWICZ

ZACZYNAMY!
BANG! BANG! BANG!
WIĘCEJ JUŻ TU NIE PRZYJDĄ!
NA PEWNO! DALIŚMY IM TAKIEGO ŁUPNIA!
MŁODSI ZOSTANĄ PRZY WOZIE, A MY ZAPOLUJEMY!
TŁUSZCZ FOK, KTÓRY SŁUŻYŁ JAKO PALIWO DO OŚWIETLANIA GROTY KOŃCZYŁ SIĘ. POSTANOWIONO UZUPEŁNIĆ ZAPASY...
W NIEDŁUGIM CZASIE KILKANAŚCIE FOK BYŁO MARTWYCH.
BIERZMY SIĘ DO PRACY!
WSZYSCY PRACOWALI BEZ WYTCHNIENIA. MOKO PRZETOCZYŁ KILKASET GALONÓW SADŁA...
MAMY ZAPAS NAWET NA DWIE ZIMY!
T. RACZKIEWICZ
SPIESZMY SIĘ, BY PRZED NOCĄ BYĆ W DOMU.
ZBLIŻAŁY SIĘ ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA.
KUCHARCZYK MOKO SZYKUJE KULINARNĄ NIESPODZIANKĘ!
28

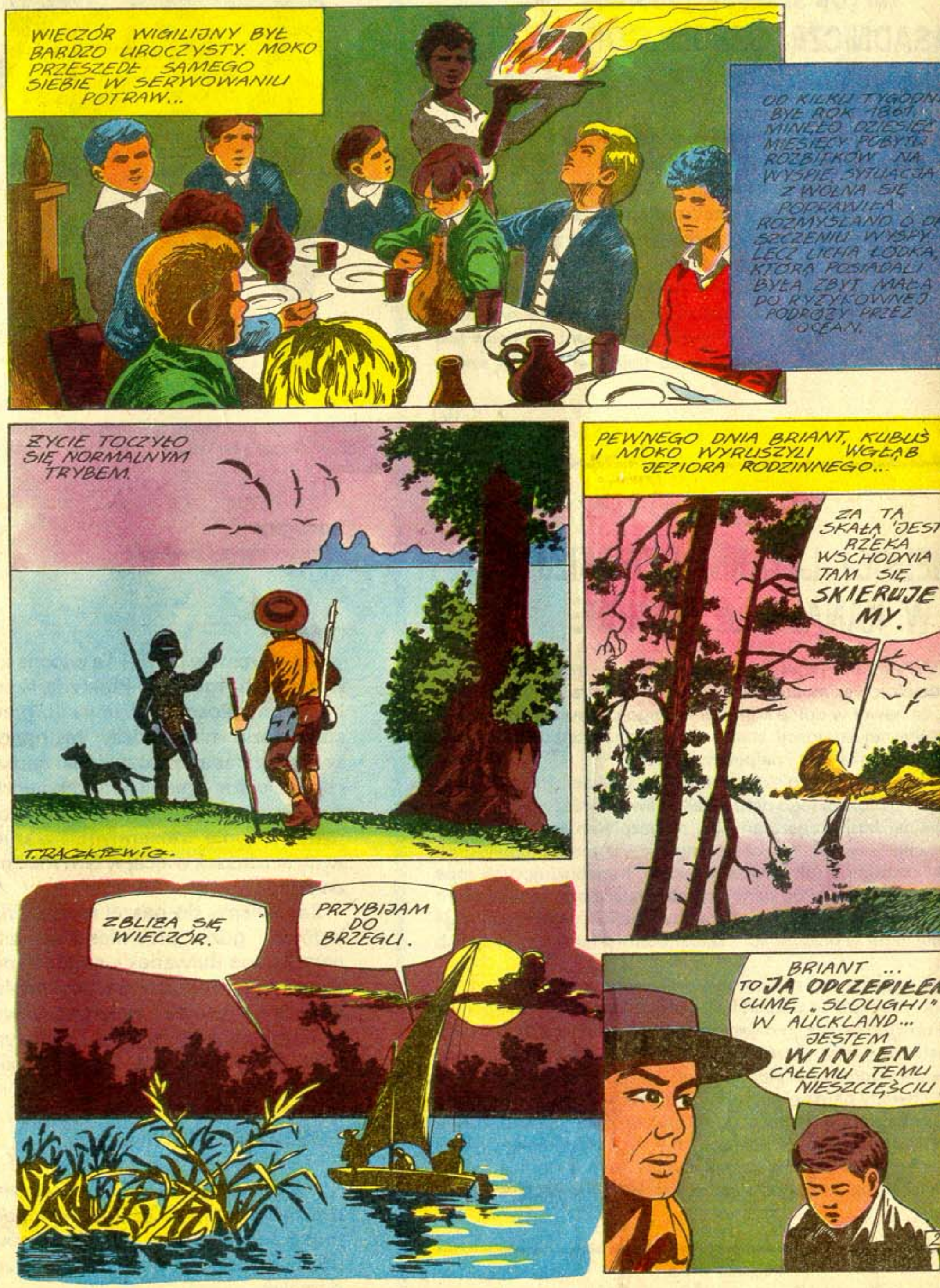
WIECZÓR WIGILIJNY BYŁ BARDZO UROCZYSTY. MOKO PRZESZEDŁ SAMEGO SIEBIE W SERWOWANIU POTRAW...
OD KILKU TYGODN
BYŁ ROK 1861.
MINEŁO DZIESIĘĆ MIESIĘCY POBYTU ROZBITKÓW NA WYSPIE. SYTUACJA Z WOLNA SIĘ POPRAWIŁA. ROZMYŚLANO O OPUSZCZENIU WYSPY, LECZ LICHA ŁÓDKA, KTÓRĄ POSIADALI BYŁA ZBYT MAŁA DO RYZYKOWNEJ PODRÓŻY PRZEZ OCEAN.
ŻYCIE TOCZYŁO SIĘ NORMALNYM TRYBEM.
T. RACZKIEWICZ
PEWNEGO DNIA BRIANT, KUBUŚ I MOKO WYRUSZYLI W GŁĄB JEZIORA RODZINNEGO...
ZA TĄ SKAŁĄ JEST RZEKA WSCHODNIA TAM SIĘ SKIERUJEMY.
ZBLIŻA SIĘ WIECZÓR.
PRZYBIJAM DO BRZEGU.
BRIANT ... TO JA ODCZEPIŁEM CUMĘ „SLOUGHI" W AUCKLAND... JESTEM WINIEN CAŁEMU TEMU NIESZCZĘŚCIU

PROSZĘ, WYBACZ MI!
SŁYSZAŁEM WSZYSTKO! TRZEBA MU WYBACZYĆ!
CZY INNI WYBACZĄ?
T. RACZKIEWICZ
KTO WIE? LEPIEJ ŻEBY SIĘ NIE DOWIEDZIELI. JA BĘDĘ MILCZAŁ!
DZIĘKUJĘ CI, MOKO!
MINĘŁO KILKA TYGODNI. ABY WMAZAĆ PO CZĘŚCI WINĘ BRACISZKA, BRIANT NARAŻAŁ SIĘ NA NIEBEZPIECZEŃSTWA. BYŁ WSZĘDZIE TAM, GDZIE BYŁA KU TEMU POTRZEBA...
W WOLNYM CZASIE GRANO W POPULARNEGO PALANTA.
HURRA! WYGRALIŚMY!
WCALE NIE! BRIANT OSZUKIWAŁ!
KŁAMSTWO!!!
JA SKŁAMAŁEM?!
TAK! KŁAMIESZ DONIPHAN!
BRIANT I DONIPHAN NATYCHMIAST PRZESTAŃCIE!!!
PODZIĘKUJ GORDONOWI, ŻE NIE DOSTAŁEŚ LANIA.
WŁAŚNIE, ŻE NIE...
ZARAZ SIĘ PRZEKONASZ!
... WYŁADUJ SOBIE ZŁOŚĆ GDZIE INDZIEJ, A NASTĘPNIE WRÓCISZ!
30.

ZIMA TRWAŁA PONAD MIESIĄC. KOŃCZYŁA SIĘ ROCZNA KADENCJA URZĘDOWANIA GORDONA. ROZPOCZĘŁO SIĘ NOWE GŁOSOWANIE... BYŁO KILKU KANDYDATÓW, ALE NAJBARDZIEJ NA TO STANOWISKO LICZYŁ DONIPHAN...
WYNIK GŁOSOWANIA BYŁ NIEOCZEKIWANY...
WIĘKSZOŚCIĄ GŁOSÓW NOWYM GUBERNATOREM ZOSTAŁ... BRIANT!
PO OKRESIE TĘGICH MROZÓW BRIANT ZORGANIZOWAŁ NA JEZIORZE RODZINNYM ŚLIZGAWKĘ...
DZIĘKUJĘ WAM KOLEDZY!
PRZYPOMINAM, ŻEBY ZBYTNIO NIE ODDALAĆ SIĘ OD GRUPY!
HEJ! PATRZ, STADO KACZEK! ZAPOLUJEMY NA NIE!
BRIANT ZABRONIŁ!
DAJ SPOKÓJ Z BRIANTEM!
T. RACZKIEWICZ
ZNOWU DONIPHAN!
WTEM OPADŁA GĘSTA MGŁA...
NIE MA DONIPHANA I CROSA!
ZGODA! JEDŹ KUBUSIU!
MIMO KRZYKÓW I WEZ
NIKT SIĘ NIE POJAWIŁ.
ZABŁĄDZILI! TRZEBA IC
ODSZUKAĆ!
JA POJADĘ

KUBUŚ WYRUSZYŁ NA POSZUKIWANIA
MIJAJĄ JUŻ PONAD DWIE GODZI-NY...
STRZELAJMY Z FUZJI!
BANG! BANG! BANG!
PRZYCIĄGNĄĆ DZIAŁO!
SĄ! TO ONI!
BYŁ TO DONIPHAN I CROSS
GDZIE KUBUŚ?
TYMCZASEM KUBUŚ STRACIŁ ORIENTACJĘ.
BUMM! BUMMM!
TO DZIAŁKO Z NASZEJ GROTY!
NIESPODZIEWANIE POJAWIŁY SIĘ DWA NIEDŹWIEDZIE!
OBY MNIE NIE DOGONIŁY!
WIDZĘ! WIDZĘ JAKIŚ PUNKCIK!!!
32.

NIE JEST SAM!!!
DONIPHAN POŚPIESZYŁ Z POMOCĄ. STRZELIŁ DWUKROTNIE I ZWIERZĘTA UCIEKŁY.
BANG!
KUBUSIU!
TĘGA ZIMA MINĘŁA. LATEM DONIPHAN, CROSS, WEBB, WILCOX ODDZIELILI SIĘ OD GRUPY. Z PEWNOŚCIĄ MIELI INNE ZAMIARY...
CHYBA ZAMIERZAJĄ SIĘ OD NAS ODŁĄCZYĆ.
CHCECIE NAS PORZUCIĆ?
POSTANOWILIŚMY ZAMIESZKAĆ W INNEJ WYSPY!
DLACZEG
NIE PODOBA SIĘ NAM, ABY BRIANT NAM ROZKAZYWAŁ!
JUTRO OPUSZCZAMY GROTĘ!
ZASTANÓWCIE SIĘ. MACIE JESZCZE CZAS!
O ŚWICIE DONIPHAN Z KOLEGAMI OPUŚCIŁ JASKINIĘ...
POSTANOWILI OSIEDLIĆ W OKOLICACH ZATOKI ROZCZAROWANIA.

PATRZCIE!
SPRAWDZIMY, MOŻE TUTAJ JEST JAKAŚ GROTA!
MUSIAŁA ZDARZYĆ SIĘ JAKAŚ KATASTROFA!
NAGLE NIEDALEKO...
CHYBA NIE ŻYJĄ!
UCIEKAJMY!
T. RACZKIEWICZ
CAŁĄ NOC NIE ZMRUŻYLI OKA...
NIE POWINNIŚMY UCIEKAĆ!
TRZEBA BYŁO ICH POGRZEBAĆ!
ZROBIMY TO RANO!
RANKIEM PRZYBYLI NA MIEJSCE KATASTROFY...
NIE MA NIKOGO!
MOŻE FALE UNIOSŁY ICH NA PEŁNE MORZE?
„SEVERN" Z SAN FRANCISCO!
SAN FRANCISCO! STATEK BYŁ AMERYKAŃSKI!

TYMCZASEM W GROCIE FRANCUSKIEJ
WRÓCĄ, NIM NADEJDZIE ZIMA!
NIM NADEJDZIE ZIMA?
T. RACZKIEWICZ
MAMY JESZCZE JEDNĄ ZIMĘ SPĘDZIĆ NA WYSPIE?
BRIANT PRAGNĄC JAK NAJSZYBCIEJ OPUŚCIĆ WYSPĘ, URADZIŁ BY RAZEM Z GORDONEM ZBUDOWAĆ DUŻY LATAWIEC, KTÓRY MÓGŁBY WZNIEŚĆ W KOSZU JAKIEGOŚ CHŁOPCA. ZNACZNA WYSOKOŚĆ POZWOLI NA ZLUSTROWANIE MORZA WOKOŁO WYSPY. MOŻE W POBLIŻU JEST LĄD?
LISTWY
MATERIAŁ
KOSZ
PLAN LATAWCA POMYSŁU BRIANTA I GORDONA.
PIERWSZĄ PRÓBĘ PRZESUNIĘTO Z POWODU ZŁEJ POGODY.
PIES COŚ ZWĘSZYŁ!
ZOBACZYMY.
TAM KTOŚ LEŻY!
BYŁA TO KOBIETA.
ŻYJE!
DAJCIE WODY!

DZIĘKUJĘ CHŁOPCY!
KIEDY KOBIETA NABRAŁA SIŁ, OPOWIEDZIAŁA O SWOICH LOSACH...
OSŁABIONĄ PRZENIESIONO DO GROTY...
NAZYWAM SIĘ KATE READY, JESTEM AMERYKANKĄ. BYŁAM GOSPODYNIĄ U PAŃSTWA PANFIELD MIESZKAJĄCYCH W ALABANY...
... MIESIĄC TEMU PAŃSTWO PANFIELD POSTANOWILI UDAĆ SIĘ DO CHILE. W SAN FRANCISCO WSIEDLIŚMY NA STATEK HANDLOWY „SEVERN."
W DZIEWIĘĆ DNI PÓŹNIEJ NIEJAKI WALSTON I SZEŚCIU KAMRATÓW PODNIEŚLI BUNT. ZGINĘLI WSZYSCY, NAWET PASAŻEROWIE...
OSZCZĘDZONO BOSMANA EVANSA I MNIE...
T. RACZKIEWICZ
36.

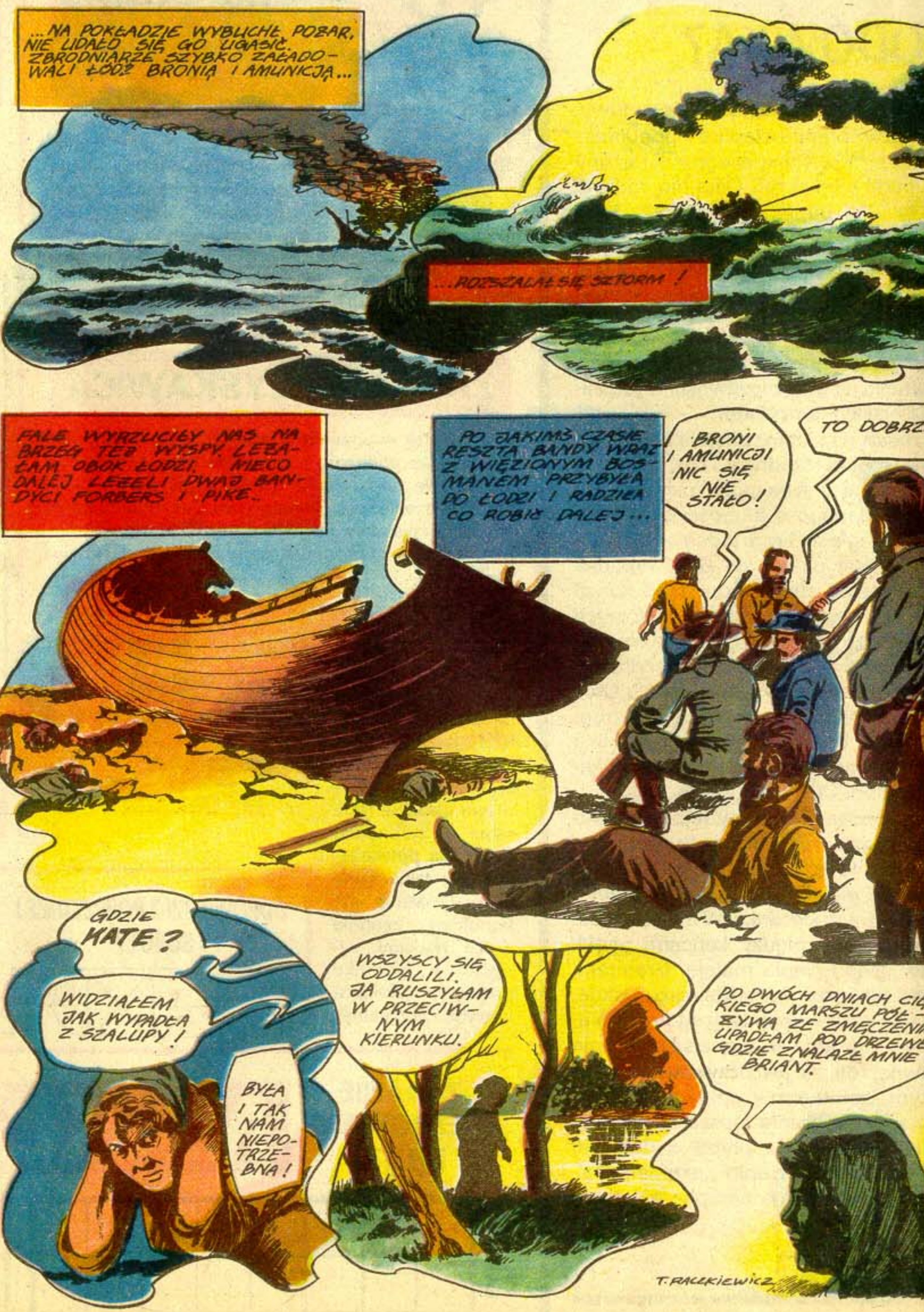
...NA POKŁADZIE WYBUCHŁ POŻAR, NIE UDAŁO SIĘ GO UGASIĆ. ZBRODNIARZE SZYBKO ZAŁADOWALI ŁÓDŹ BRONIĄ I AMUNICJĄ...
...ROZSZALAŁ SIĘ SZTORM!
FALE WYRZUCIŁY NAS NA BRZEG TEJ WYSPY. LEŻAŁAM OBOK ŁODZI. NIECO DALEJ LEŻELI DWAJ BANDYCI FORBERS I PIKE...
PO JAKIMŚ CZASIE RESZTA BANDY WRAZ Z WIĘZIONYM BOSMANEM PRZYBYŁA DO ŁODZI I RADZIŁA CO ROBIĆ DALEJ...
BRONI I AMUNICJI NIC SIĘ NIE STAŁO!
TO DOBRZ
GDZIE KATE?
WIDZIAŁEM JAK WYPADŁA Z SZALUPY!
BYŁA I TAK NAM NIEPOTRZEBNA!
WSZYSCY SIĘ ODDALILI. JA RUSZYŁAM W PRZECIWNYM KIERUNKU.
PO DWÓCH DNIACH CIĘ KIEGO MARSZU PÓŁ- ŻYWA ZE ZMĘCZENI UPADŁAM POD DRZEW GDZIE ZNALAZŁ MNIE BRIANT.
T. RACZKIEWICZ

DONIPHAN, WILCOX, WEBB I CROSS SĄ NARAŻENI NA NIEBEZPIECZEŃSTWO!!!
TRZEBA ICH OSTRZEC! ZROBIĘ TO JESZCZE DZISIAJ!
ONI SĄ CHYBA PRZY UJŚCIU RZEKI WSCHODNIEJ. TAM TRZEBA ICH SZUKAĆ!
UWAŻAJCIE NA SIEBIE!
PO KILKU GODZINACH BRIANT DOSTRZEGŁ BLASK OGNIA.
CZYŻ TO JEST OBÓZ?
PRZYBIJAM DO BRZEGU!
PÓJDĘ SAM, BĘDZIE MNIEJSZE RYZYKO!
WTEM OD STRONY OBOZOWISKA ROZLEGŁ SIĘ GŁOS...
NA POMOC!
TO GŁOS DONIPHANA!
...ATAKUJE JAGUAR!
WILCOX NIE STRZELAJ!

GRRRRRRRRR
JESTEŚ RANNY!
EE... NIC MI NIE JEST!
BRIANT OPOWIEDZIAŁ O OSTATNICH WYDARZENIACH NA WYSPIE...
DZIĘKUJĘ CI BRIANT! OCALIŁEŚ MI ŻYCIE!
NIE MA O CZYM MÓWIĆ!
MUSIMY NATYCHMIAST WRACAĆ!
KONIECZNIE! JESTEŚMY GOTOW
TRACZKIEWICZ
RANKIEM WRÓCILI DO GROTY...
WIEDZIAŁEM, ŻE ODNAJDZIESZ DONIPHANA!